

Pułapka w wąwozie

(Obsługa własna)

Wąwóz jest wąski, piaszczysty w dodatku dość stromy, znajduje się w środku odcinka specjalnego. Rok temu w tym właśnie miejscu nie zdołały go przejechać Fiaty 126p. W tegorocznym rajdzie znów poprowadzono trasę wąwozem i stało się to co się stać musiało. Pierwszy małuch zawisł na podłodze i powstał korek. Wypychanie, nerwowość. Pierwsi stracili, ostatni zyskali. W drugiej pętli OS skrócono i wąwóz był objeżdżany leśnymi duktami. A wcale nie potrzeba było nadmiernej wyobraźni, zwłaszcza po ubiegłorocznych doświadczeniach, by przewidzieć co się stanie.

Rajd Kormorana ze startem i metą w Olsztynie jest na polskie warunki rajdem specyficznym, jego odcinki specjalne przebiegają wyłącznie leśnymi duktami i piaszczystymi drogami. Samochody z niższymi numerami startowymi jakoś sobie radzą, w najgorszej sytuacji jadące na końcu Fiaty 126p. Jeśli dodamy, że drogi w niczym nie przypominają równych skandynawskich szutrów a przeciwnie są pełne dziur i nierówności, to mamy skalę trudności.

Nareszcie po paru latach niepowodzeń na swoim terenie wygrał Marian Bublewicz. Tym razem fabryczny Polonez 2000 turbo nie sprawił zawodu, a „Bubel” z Ryszardem Żyszkowskim licznym publiczności. Nie oni jednak cieszyli się największym zainteresowaniem lecz kobieca załoga z... Litwy Ilona Aliszauskienė — Ruta Baublyte. Zdobyły sobie sympatię nie tylko urodą ale postawą podczas wyścigu na stadionie, gdy kończyły na... trzech kołach, po odpadnięciu prawego przedniego w ich Ładzie. Wykazały

refleks i opanowanie, jakim nie pochwaliliby się niejeden bardziej doświadczony kierowca.

— Po raz pierwszy startujemy w rajdzie, którego trasa przebiega wyłącznie wąskimi leśnymi drogami i tak nierównymi — mówiły już po treningu. — Będziemy zadowolone jeśli w ogóle ukończymy. Na taką trasę nie jest przygotowany samochód.

Dzięki udziałowi sympatycznych Litwinek Rajd Kormorana można nazwać międzynarodowym. Za rok ma się takim stać w rzeczywistości, ale organizatorzy muszą zmienić lokalizację kilku przynajmniej odcinków specjalnych, powinny one być równiejsze o twardszej nawierzchni, żeby wszyscy mieli mniej więcej równe szanse.

Bublewicz wygrał, ale choć do zakończenia mistrzostw Polski pozostał jeszcze Rajd Warszawski wiadomo już, że mistrzem Polski w klasyfikacji generalnej został Mariusz Kostrzak

(AP Śląski) jeżdżący na Toyocie. W Kormoranie zajął szóste miejsce i ono właśnie dawało mu tytuł.

Najszybsi w wyścigu na stadionie byli Błażej Krupa i Piotr Mystkowski na Renault 5 turbo i Andrzej Koper — Krzysztof Gęborys na Renault 11 turbo. Później jednak Bublewicz z Żyszkowskim wygrali 14 spośród 17 OS, Koper miał defekt i rajd został rozstrzygnięty na długo przed metą. Wystartowało 57 załóg, ukończyło 36.

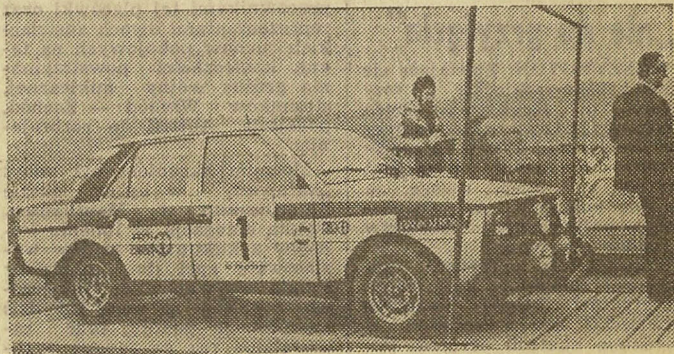
Wyniki:

1. M. Bublewicz — R. Żyszkowski (OKS Stomil Olsztyn — AP Warszawa, FSO Sport), Polonez 2000 turbo — 6 269 pkt.

2. B. Krupa — P. Mystkowski (OKS Stomil Olsztyn — AP Warszawa), Renault 5 turbo — 6 568

3. L. Orski — L. Wójcik (AP Morski, AM Łódź) — Volkswagen Golf GTI — 6 601.

ANDRZEJ MARTYNKIN



ZWYCIĘSKA ZAŁOGA Marian Bublewicz — Ryszard Żyszkowski.
Fot. ARCHIWUM